

# STOSUNKI NATO-UE. STAN OBECNY, PERSPEKTYWY ROZWOJU

*Przemysław  
Pacula*

WRAZ Z ROZWOJEM EUROPEJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY (EPBIO)<sup>1</sup> STOSUNKI TRANSATLANTYCKIE NABRAŁY NOWEGO ZNACZENIA. NATO PRZESTAŁO BYĆ JEDYNYM FORUM DYSKUSJI O BEZPIECZEŃSTWIE ŚWIATA ZACHODNIEGO I JEDYNYM ŚRODKIEM JEGO ZAPEWNIENIA. STWORZENIE WSPÓLNEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ I BEZPIECZEŃSTWA (WPZIB) BYŁO EMANACJĄ POWSZECHNEGO – PO OBU STRONACH ATLANTYKU – PRZEKONANIA, ŻE EUROPEJSKIE PAŃSTWA CZŁONKOWSKIE POWINNY WZIĄĆ WIĘKSZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WŁASNE BEZPIECZEŃSTWO I OBRONĘ. WYRAZEM WSPARCIA NATO I USA DLA TYCH DAŻEŃ, BYŁO UTWORZENIE EUROPEJSKIEJ TOŻSAMOŚCI W DZIEDZINIE BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY<sup>2</sup>, WSPÓLNA DEKLARACJA W SPRAWIE EPBIO<sup>3</sup> Z 2002 R. ORAZ UMOWA *BERLIN PLUS*<sup>4</sup> REGULUJĄCA ZASADY UDOSTĘPNIANIA ŚRODKÓW I ZDOLNOŚCI NATO NA POTRZEBY OPERACJI PROWADZONYCH PRZEZ UE. NALEŻY PODKREŚLIĆ, ŻE POPARCIE NATO (CZYLI *DE FACTO* STANÓW ZJEDNOCZONYCH) DLA ROZWOJU EPBIO ZOSTAŁO UDZIELONE PRZY ZAŁOŻENIU ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY TRANSATLANTYCKIEJ.

Obecny stan stosunków NATO-UE nie jest najlepszy. Szczególne pogorszenie nastąpiło w roku 2003 i było związane z atakiem Stanów Zjednoczonych, wspartych przez część sojuszników, na Irak. Stosunki te pozostają napięte. Przykłady udanej współpracy między tymi organizacjami (operacje *CONCORDIA*<sup>5</sup>,

ALTHEA<sup>6</sup> czy kooperacja w ramach pomocy Unii Afrykańskiej w Darfurze<sup>7</sup>), a także wspólne korzenie, wyznawane wartości i długie tradycje transatlantyckiej kooperacji, nie mogą przesłonić faktu, że istnieją problemy i rozbieżności, które każą zastanowić się nad przyszłością stosunków pomiędzy Unią i Sojuszem.

- 
- 1) European Security and Defense Policy (ESDP) jest elementem Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE (CFSP – Common Foreign and Security Policy), jednego z najważniejszych filarów Unii. WPZiB została utworzona w Traktacie z Maastricht (podpisany w lutym 1992 r.).
  - 2) W ramach porozumienia na szczycie Rady Północnoatlantyckiej w Berlinie w 1996 r. Termin ESDI (European Security and Defence Identity) pojawiał się już wcześniej, między innymi w Deklaracji po spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w styczniu 1994. W dokumencie berlińskim po raz pierwszy wspomniana jest ESDI w ramach (within) NATO.
  - 3) Pełny tekst deklaracji: <http://www.nato.int/docu/pr/2002/p02-142e.htm>; zawierała ona m.in. podkreślenie strategicznego partnerstwa NATO i UE przy jednoczesnej autonomii i równości obu organizacji, wsparcie rozwoju EPBiO oraz postulat spójnego rozwoju zdolności militarnych Sojuszu i Unii.
  - 4) Ustalenia znane pod tą nazwą są tak naprawdę pakietem ustaleń, które zostały wypracowane w toku negocjacji w poszczególnych kwestiach dotyczących zasad udostępniania środków i zdolności NATO, procedur dowodzenia oraz planowania. Nazwa nawiązuje do spotkania w Berlinie w 1996 r., na którym ustalono podstawy współpracy transatlantyckiej.
  - 5) Prowadzona między 31 marca a 15 grudnia 2003 r. w Macedonii. UE przejęła tę misję z rąk NATO, rozmieszczając na terenie Macedonii 300 żołnierzy, którzy pomagali obserwatorom UE i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) w realizacji porozumień Ohrid Framework Agreement, dotyczącego problemów z mniejszością albańską w Macedonii.
  - 6) Prowadzona przez UE od 2 grudnia 2004 r. do chwili obecnej w Bośni i Hercegowinie. Misja ta jest kontynuacją działań NATO. Na podstawie decyzji podjętej w czasie szczytu Sojuszu w Stambule (28 czerwca 2004 r.) siły SFOR, które działały na rzecz utrzymania pokoju w dawnej republice jugosłowiańskiej, zostały do końca 2004 r. wycofane. UE wysłała do Bośni kontyngent złożony z 7 tys. żołnierzy, który monitoruje wprowadzanie w życie postanowień pokojowych z Dayton.
  - 7) Poproszone o pomoc przez Unię Afrykańską (AU) obie organizacje zapewniły odpowiednio: transport powietrzny dla sił AU oraz szkolenia (NATO) i wsparcie planistyczno-logistyczne (UE).

## BRAK SPÓJNEJ WIZJI ROZWOJU STRATEGICZNEGO

Po zakończeniu „zimnej wojny” pojawiły się głosy, które wzywały do rozwiązania NATO. Według niektórych ekspertów, rozpad bloku komunistycznego, który był głównym wrogiem Sojuszu, oznacza, że NATO straciło rację bytu. Jednocześnie nastąpiła znacząca integracja Europy, która aspiruje do równorzędnego partnerstwa politycznego ze Stanami Zjednoczonymi, a jednym z przejawów tych dążeń jest właśnie EPBiO. Zarówno NATO jak i UE mają problem ze zdefiniowaniem strategicznych celów rozwoju organizacji. Członkowie Sojuszu nie potrafią określić, czy NATO ma pełnić funkcję striecie obronną, czy raczej ma odgrywać rolę globalnego policjanta. Z kolei UE nie jest w stanie wypracować spójnej koncepcji rozwoju politycznego. Problemy z określeniem ram dalszego rozszerzania, fiasko projektu Traktatu Konstytucyjnego, a także partykularne interesy poszczególnych państw prowadzą do osłabienia politycznego UE, a co za tym idzie utrudniają, czy wręcz uniemożliwiają powstanie rzeczywistej WPZiB. W tym stanie rzeczy mówi się już o re-nacjonalizacji polityki obronnej UE, czyli o odejściu od wspólnej EPBiO. Brak wizji roli jaką mają odgrywać obie organizacje negatywnie wpływa na współpracę między nimi.

## DYSPROPORCJA POTENCJAŁU MILITARNEGO

Mimo oficjalnych deklaracji i planów utrzymuje się (lub nawet pogłębia) przewaga technologiczna i militarna Stanów Zjednoczonych nad krajami europejskimi. Wynika to z kilku powodów.

Po pierwsze, USA są supermocarstwem, które prowadzi bardzo aktywną politykę zagraniczną. UE jako całość może być partnerem politycznym, ale każde państwo z osobna jest znacznie słabsze, a co za tym idzie armie krajowe są również mniejsze i słabiej rozwinięte pod względem technologicznym. Mimo dążeń do łączenia struktur militarnych, partykularne interesy krajów europejskich są przeszkodą w nadrobieniu dystansu, jaki dzieli armie europejskie od amerykańskiej. Najlepszą ilustracją tej sytuacji jest istnienie trzech niezależnych typów samolotów wielozadaniowych (*Mirage, Grippen, Eurofighter*), czy rozdrobnienie projektów transporterów opancerzonych. Dążenia każdego państwa osobno do wspierania własnych projektów, a co za tym idzie rodzimego przemysłu zbrojeniowego,

prowadzi do sytuacji, w której – odwrotnie niż w Stanach Zjednoczonych – o jakości i typie uzbrojenia nie decyduje wolna konkurencja, a interesy polityczne.

Ważnym czynnikiem jest także różne podejście Amerykanów i Europejczyków do kwestii militaryzacji w ogóle. Wyrosłe na legendach Dzikiego Zachodu społeczeństwo amerykańskie, w którym posiadanie broni na użytek prywatnej obrony jest powszechne, a które jednocześnie nie doświadczyło okrucieństw wojen w takim stopniu jak Stary Kontynent, jest znacznie przychylniej nastawione do wzrostu wydatków budżetowych na obronę, niż Europejczycy. Doświadczenia wieków walk, dwóch krwawych i okrutnych wojen światowych w XX w., popularyzacja idei humanizmu i swoisty pacyfizm europejski powodują, że społeczeństwa państw Unii niechętnie zgadzają się na wzrost wydatków wojskowych i zwiększanie potencjału obronnego. A bez tego zmniejszenie luki technologicznej w stosunku do Stanów Zjednoczonych będzie niemożliwe.

Dysproporcja potencjału militarnego ma bardzo duży wpływ na stosunki NATO-UE. Brak środków wojskowych i finansowych, opóźnia rozwój europejskich zdolności obronnych i niejako skazuje Unię na współpracę militarną z NATO.

## RÓŻNE PODEJŚCIE DO ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Istnienie realnego zagrożenia ze strony bloku radzieckiego w czasach zimnej wojny oznaczało nie tylko wspólnotę interesów, ale także zbliżało wizję polityki międzynarodowej świata zachodniego. Zniknięcie tego zagrożenia spowodowało, że różnice w postrzeganiu sposobów prowadzenia tej polityki przez USA i Europę zaczęły się coraz bardziej uzewnętrzniać.

Ilustracją tej tezy może być porównanie Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa (ESS)<sup>8</sup> oraz Narodowej Strategii Bezpieczeństwa (NSS)

---

8) European Security Strategy, przyjęta 12 grudnia 2003 r.; pełny tekst: <http://ue.eu.int/uedocs/cmsUpload/78367.pdf>

Stanów Zjednoczonych w jej edycjach z 2002 i 2006 r.<sup>9</sup>. W NSS przedstawiona jest wizja polityki bezpieczeństwa, której wszystkie instrumenty służą głównemu celowi jakim jest walka z globalnym terroryzmem oraz proliferacją broni masowego rażenia. Bardzo dużą wagę przykładają się do użycia instrumentów militarnych, a w liście przewodnim do Strategii (wersja z roku 2002) przedstawiona jest koncepcja interwencji (wojny) prewencyjnej, która ma zapobiec zagrożeniom, zanim one powstaną<sup>10</sup>. W swojej Strategii Stany Zjednoczone zachowują sobie prawo unilateralnych działań, które nie muszą uzyskać akceptacji ONZ; dopuszczają także tworzenie doraźnych koalicji poza strukturami już istniejącymi (np. NATO).

W przeciwieństwie do NSS, Strategia europejska preferuje holistyczne podejście, w którym wszystkie instrumenty polityki międzynarodowej użyte w sposób kompleksowy mają służyć polityce zapobiegania i stabilizacji. Siła militarna uznawana jest za środek ostateczny, który może być użyty tylko na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ.

W praktyce różnice podejścia państw europejskich oraz USA możemy obserwować w kwestii walki z międzynarodowym terroryzmem. Atak na World Trade Center z 11 września 2001 r. był dla Ameryki wydarzeniem, które ukształtowało politykę tego kraju wobec terroryzmu globalnego. Zdecydowane działania administracji George'a W. Busha, stworzenie jasnej i spójnej koncepcji wojny z terroryzmem, Oś Zła, a wreszcie interwencje w Afganistanie i Iraku (rozważane są też plany rozprawy z Iranem i Syrią) spotkały się z umiarkowanym zrozumieniem i brakiem akceptacji w Europie. Co prawda wojna z Afganistanem została wsparta przez NATO, ale operacja iracka i ewentualny atak na Iran na takie wsparcie liczyć nie mogą. Oczywiście jednym z powodów – oprócz całościowego podejścia do sposobów prowadzenia polityki zagranicznej – jest różne postrzeganie kwestii zagrożenia terrorystycznego. Akty przemocy w Hiszpanii i Wielkiej Brytanii były znaczące, ale nie zmieniły nastawienia społeczeństw europejskich, zwłaszcza że wydarzyły się w krajach, w których akty terroru nie są czymś niezwykłym (IRA, ETA). Dla Amerykanów atak na WTC był doświadczeniem bardzo dotkliwym.

Strategia walki z terroryzmem, który jest i będzie jednym z największych problemów globalnych XXI w., jest jedną z najważniejszych różnic w stosunkach transatlantyckich, co będzie rzutować na współpracę NATO-UE.

## EUROPEJSKIE PODZIAŁY NA TLE STOSUNKU DO USA I NATO

W UE ścierają się dwie koncepcje rozwoju europejskiej zdolności obronnej. Koncepcja pierwsza przewiduje ścisłą współpracę z NATO i wzmacnianie potencjału militarnego w sposób komplementarny do Sojuszu, co oznacza między innymi unikanie dublowania struktur dowódczych. Wizję taką prezentują np. Wielka Brytania, Polska oraz kraje bałtyckie. Odmienną koncepcję promują Francja, Belgia i do pewnego stopnia Niemcy<sup>11</sup>. Uważają one, że UE powinna stworzyć swoje niezależne, niejako konkurencyjne siły zbrojne, z autonomicznym dowództwem europejskim. Stosunek państw UE wobec tego, jak mają funkcjonować europejskie siły zbrojne i ich odniesienie do NATO, pokrywa się w zasadzie z ich opinią na temat Stanów Zjednoczonych i ich polityki międzynarodowej. Kraje, które trwają w sojuszu z USA, są za ścisłą współpracą z Sojuszem, a państwa, które polityki amerykańskiej nie akceptują, dążą do niezależności UE w stosunku do NATO. Ta rozbieżność jest jedną z przyczyn, dla których członkowie Unii nie potrafią opracować spójnej wizji rozwoju EPBiO.

### POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH WOBEC NATO

Innym problemem jest dość ambiwalentna postawa Waszyngtonu wobec Sojuszu i jego europejskich członków. Z jednej strony NATO uważane jest za główny filar bezpieczeństwa międzynarodowego i USA dąży do jego wzmacniania. Obserwując jednak politykę amerykańską w ostatnich latach można dojść do wniosku, że administracja G. Busha uważa Sojusz i jego struktury za pewnego rodzaju zbędny balast w prowadzeniu aktywnej polityki zagranicznej. Rząd USA preferuje raczej samodzielne

---

9) National Security Strategy; pełne teksty: <http://www.whitehouse.gov/nsc/nss.pdf> oraz <http://www.whitehouse.gov/nsc/nss/2006/>

10) W oryginale: „before they are fully formed”

11) Niemcy do roku 2005 (w czasach kanclerza Gerharda Schrödera) prowadziły politykę antyamerykańską. Rząd kanclerz Angeli Merkel stopniowo ociepla swoje stosunki z Waszyngtonem.

działanie wsparte tworzonymi doraźnie koalicjami wiernych sojuszników<sup>12</sup>, którzy podporządkowują się dowództwu Pentagonu. Przykładem takiego działania może być interwencja w Afganistanie w 2001 r. Po ataku na WTC we wrześniu 2001 r. NATO po raz pierwszy w historii zastosowało Art. 5 Traktatu, co miało charakter wyłącznie polityczny, gdyż rząd amerykański odrzucił wsparcie militarne Sojuszu jako całości. Wojna w Iraku również została wsparta jedynie przez niektórych członków NATO, ale nie przez całą strukturę. Powodów takiej sytuacji jest kilka: skomplikowane struktury dowodzenia Paktu, które – według USA – ograniczałyby wojska amerykańskie w działaniu, niechęć części członków Sojuszu do wspierania polityki Waszyngtonu, a także niedopasowanie techniczne i strukturalne wojsk europejskich do amerykańskich. Forsowana przez USA koncepcja tak zwanej skrzynki z narzędziami<sup>13</sup>, przedstawiona na szczycie w 2002 r. pod postacią Zobowiązań Praskich potwierdza podejście USA do NATO, jako organizacji bardzo ważnej, ale bardziej politycznej niż wojskowej. Mimo formalnych deklaracji o fundamentalnym znaczeniu Sojuszu i stosunków transatlantyckich, polityka Waszyngtonu wobec europejskich członków NATO, która polega na wybieraniu sojuszników do określonych celów, rozbija jedność Paktu i nie przyczynia się do poprawy stosunków NATO-UE.

## INNE KWESTIE

Istnieją również inne problemy, które mają wpływ na stosunki między NATO a Unią. Bardzo poważną kwestią jest casus Turcji i Grecji. Oba te kraje należą do Sojuszu, a jednocześnie Turcja od wielu lat stara się o akcesję do UE, w której Grecja jest od 1981 r. Kraje te od dawna pozostają w dużym konflikcie na tle nieuznawanej przez społeczność międzynarodową Tureckiej Republiki Cypru Północnego. Problem ten, pomimo wielu lat negocjacji i zabiegów dyplomatycznych, nadal pozostaje nierozwiązany. Oba te państwa w sposób instrumentalny wykorzystują obie organizacje dla własnych interesów, co nie służy stosunkom między NATO a UE.

Toczy się również spór związany z wspomnianą wcześniej kwestią komplementarności bądź konkurencyjności europejskich zdolności obronnych. Rozwijanie zdolności członków NATO do działania poza granicami ich terytoriów oraz przyjęcie przez UE tak zwanej deklaracji petersberskiej, doprowadziło do powstania koncepcji, w której Sojusz wykonuje *stricte*

wojskową część operacji, a siły UE monitorują proces pokojowy. Kraje europejskie odchodzą od tej wizji, tworząc własne (obok europejskich sił zbrojnych) mobilne jednostki (Grupy Bojowe). Trzeba pamiętać, że NATO rozwinęło już koncepcję swoich sił szybkiego reagowania (NRF)<sup>14</sup>. W przeszłości obie te organizacje będą więc dysponować możliwością interwencji zbrojnej co może być czynnikiem zniechęcającym do współpracy. W chwili obecnej UE nie dysponuje co prawda wystarczającymi środkami, aby działać w pełni samodzielnie, ale nie da się tego wykluczyć w przyszłości.

## PRZYSZŁOŚĆ STOSUNKÓW NATO-UE

Perspektywa stosunków transatlantyckich zależy będzie nie tylko od tego, w jaki sposób rozwiązane zostaną problemy, zasygnalizowane powyżej, ale również od szeregu czynników międzynarodowych.

Jedną z najważniejszych kwestii będzie określenie spójnej strategii rozwoju UE i NATO. Jeżeli w Unii zwycięży koncepcja komplementarnego wobec Sojuszu rozwoju EPBiO, stosunki między tymi organizacjami będą w naturalny sposób się polepszać. Wydaje się, że taki scenariusz jest bardzo prawdopodobny. Po pierwsze, Europa nie jest obecnie w stanie uniezależnić się od NATO i USA w kwestiach bezpieczeństwa i obrony, zarówno ze względu na słabość polityczną jak i na brak zasobów i środków, aby niezależne struktury rozwinąć. Po drugie, duża część krajów europejskich jest temu przeciwna. Rozwój programu tarczy antyrakietowej i zaangażowanie się w ten projekt Wielkiej Brytanii, Danii, a także przypuszczalnie Polski i Czech świadczy o tym, że pozycja Stanów Zjednoczonych w Europie w dziedzinie obronności jest nadal silna. Po trzecie, polityka krajów, które dążyły

---

12) „built ad hoc coalition of the willing”.

13) Tool-box: koncepcja, która zakłada rozwijanie przez europejskich członków Sojuszu wyspecjalizowanych jednostek określonego rodzaju. Oznacza to dążenie do specjalizacji poszczególnych państw i ma umożliwić NATO dobieranie odpowiednich narzędzi do danych operacji. Koncepcję tą ujął w inne słowa były minister obrony USA, Donald Rumsfeld, który ukuł słynne powiedzenie: „Misja określa koalicję” (oryg. „the mission defines the coalition”).

14) *NATO Response Force*.



do uniezależnienia się od USA ulega zmianie. Kanclerz Niemiec, Angela Merkel, dąży do ocieplenia stosunków z Waszyngtonem. Tradycyjnie antyamerykańska Francja może zmienić swoją politykę wraz z prawdopodobnym zwycięstwem Nicolasa Sarkozy'ego w nadchodzących wyborach prezydenckich.

Przyszłość stosunków transatlantyckich będzie więc zależeć w dużej mierze od tego, w jakim stopniu uda się Unii rozwinąć wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. Im silniejsza UE, tym mniej zależna od Stanów Zjednoczonych. Można jednak wątpić, czy ESDP i CFSP okażą się sukcesem. Należy pamiętać, że licząca obecnie 27 krajów UE jest skazana na kompromisy, zależności polityczne i partykularne interesy swoich członków. Brak zdolności wypracowania wspólnej polityki może znacznie utrudnić, lub wręcz uniemożliwić rozwój europejskiej zdolności obronnej. W tej sytuacji NATO i Stany Zjednoczone nadal pozostaną najpewniejszym filarem i oparciem dla wielu krajów europejskich.

Równocześnie rząd amerykański powinien zdać sobie sprawę, że unilateralne działania bez uwzględniania opinii ONZ i UE mogą się skończyć izolacją USA na arenie międzynarodowej. Działania wsparte przez sojuszników są znacznie skuteczniejsze. Dlatego Stany Zjednoczone będą zabiegać o dobre stosunki transatlantyckie, które pozostaną priorytetem w polityce międzynarodowej Waszyngtonu.

Elementem krytycznym stosunków NATO-UE jest militarna przewaga technologiczna Stanów Zjednoczonych. Kraje europejskie wciąż zbyt mało środków przeznaczają na obronność, co sprawia, że dystans zamiast się zmniejszać, raczej się powiększa. Dla przyszłości relacji transatlantyckich ma to takie znaczenie, że UE – mimo swoich ambicji – będzie nadal zależna od Stanów Zjednoczonych. Niedostateczne zaangażowanie Europy w zwiększanie swojego potencjału obronnego może jednak wywołać problem odwrotny: czy Stany Zjednoczone będą nadal zainteresowane sojuszem z UE? Wydaje się oczywiste, że pod względem politycznym tak będzie, ale kwestia wojskowego wymiaru NATO pozostanie otwarta. Jak wspomniałem, Stany Zjednoczone preferują dowodzenie z poziomu Pentagonu, a nie z Mons, a tendencja ta może się pogłębiać.

Kolejnym czynnikiem, który powinien działać na korzyść stosunków NATO-UE jest ekspansja islamu oraz wzrost zagrożenia globalnym

terroryzmem, które są wymierzone głównie przeciwko światu zachodniemu. W tej sytuacji osłabianie więzi transatlantyckich byłoby dużym błędem.

Ważną kwestią jest również ekspansja polityczna Rosji i problem zależności państw europejskich od rosyjskich surowców energetycznych. UE jako całość jest uznawana przez wielu jej członków za zbyt słabą, aby przeciwstawić się polityce Moskwy. Kraje takie jak Polska, czy państwa bałtyckie, tym bardziej szukają oparcia w NATO i USA. Świadczy o tym między innymi postulat dotyczący uwzględnienia bezpieczeństwa energetycznego w przyszłych działaniach Sojuszu, zawarty w deklaracji szczytu ryskiego w listopadzie 2006 r. Jest to jedno z najważniejszych wyzwań dla świata zachodniego w XXI w. Im wcześniej państwa UE zrozumieją, że nie da się osiągnąć bezpieczeństwa energetycznego na drodze dwustronnych umów, ale tylko poprzez kolektywne i spójne działanie NATO i Unii, tym lepiej. Kwestia ta może się stać jednym z najbardziej istotnych obszarów współdziałania obu organizacji.

Ważnym testem stosunków NATO-UE jest obecna misja Sojuszu w Afganistanie. Pokazuje ona, że większość europejskich członków Paktu (większość) nie jest zbyt entuzjastycznie nastawieni do kwestii aktywnego w niej udziału. Problem z wypełnieniem zobowiązań może być kolejnym argumentem dla USA, aby traktować NATO w kategoriach bardziej politycznych, a nie militarnych. Postawa krajów UE jest nieco ambiwalentna: z jednej strony podjęto decyzję o zaangażowaniu Sojuszu w Afganistanie, z drugiej zaś niewielkie wsparcie wojskowe dla tej operacji (co objawia się m.in. poprzez nakładanie tzw. ograniczeń narodowych) może skutkować jej niepowodzeniem. Skutkiem tego scenariusza byłaby utrata wiarygodności NATO i ograniczenie jego działań w przyszłości do funkcji obronnych.

## POLSKA A STOSUNKI TRANSATLANTYCKIE

Kwestia współpracy transatlantyckiej jest kluczowa dla przyszłości Europy i Stanów Zjednoczonych. NATO nadal pełni najważniejszą rolę w jej rozwijaniu i pogłębianiu. Obie strony zgadzają się, że rozwój europejskich zdolności obronnych jest konieczny, ale dla wspólnego interesu Europy i USA ważne jest, aby dokonywał się on we współpracy, a nie w konfrontacji wobec NATO. Tylko taki rozwój EPBiO będzie wzmacniał sojusz atlantycki, który, wobec zagrożeń związanych z proliferacją broni masowego rażenia oraz z międzynarodowym terroryzmem, powinien

współdziałać, aby stawić czoła tym zagrożeniom, które są skierowane głównie przeciwko państwowi świata zachodniego.

Polska jest członkiem NATO i UE. Wiąże swoje bezpieczeństwo z sojuszem ze Stanami Zjednoczonymi. Polski rząd popiera rozwój europejskich zdolności obronnych, ale uważa, że powinien on następować w ścisłej współpracy z NATO.

Jako sojusznik USA możemy stać się ważnym elementem zacieśniania współpracy transatlantyckiej. Plany rozmieszczenia w Polsce elementów obrony antyrakietowej mogą na trwałe związać nasz kraj z systemem bezpieczeństwa gwarantowanym przez Stany Zjednoczone. Będzie to oznaczało dokonanie określonego wyboru o długofalowych skutkach. Oczywiście, nie oznacza to braku możliwości współdziałania wojskowego w ramach UE. Polska zobowiązała się do utworzenia grupy bojowej razem z Niemcami, Słowacją, Litwą i Łotwą. Powstał również plan wyszechradzkiej grupy bojowej, a w sferze projektów pozostaje weimarska grupa bojowa. Należy jednak pamiętać, że w przypadku pogłębienia się rozłamu w NATO i UE na kraje popierające USA i państwa dążące do uniezależnienia się od Waszyngtonu, Polska znalazłaby się w trudnej sytuacji: w sąsiedztwie Niemiec i Rosji, a z sojusznikiem za Oceanem. Dlatego należy dążyć do rozwoju współpracy transatlantyckiej, wzmacniania współdziałania UE i NATO, co pozwoli Polsce także na obronę przeciw ekspansji Rosji.